

Postawy rodziców wobec dziecka i ich konsekwencje

Czy zdarzyło się kiedyś Państwu, że musieli wysłuchać nieprzyjemnej informacji o swoim dziecku od nauczyciela, lub opiekuna, np. że było niegrzeczne, że uderzyło kolegę, że nie słuchało polecań itp.? Zapewne tak, ponieważ nie ma idealnie grzecznych dzieci, takie nie istnieją. Czy pamiętają Państwa, jak się czuli w tej sytuacji? Myślę (ponieważ sama nie mam dzieci), że takim rozmowom towarzyszą bardzo nieprzyjemne odczucia. Zapewne myśleli sobie Państwo: „co ona znowu chce od mojego dziecka, nie wierzę, że mogło zrobić coś takiego” - jest to jak najbardziej normalna reakcja, świadcząca o prawidłowej postawie rodzica wobec dziecka.

Prawidłowa postawa rodzicielska

Według Marii Ziemskiej postawy rodzica wobec dziecka można podzielić na prawidłowe i nieprawidłowe. Te prawidłowe charakteryzują się przede wszystkim akceptacją, kochamy bezwarunkowo naszego malucha, niezależnie od tego, co zrobi, lub co o nim usłyszymy, dlatego przykre słowa na jego temat wywołują w nas w pierwszej kolejności niedowierzanie i bunt, a w dalszej – smutek.

Prawidłowa postawa rodzica to także współdziałanie. To normalne, że mama i tata pragną współpracować z dzieckiem, wykonywać wraz z nim rozmaite czynności, wspólnie się bawić, podróżować, wykonywać drobne prace domowe itp. Współdziałanie to także wychowanie, maluszek najszybciej uczy się poprzez naśladowanie, a naśladuje oczywiście, osobę dorosłą, która spędza a nim czas, np. tata prowadzi samochód, stąd zabawy tematyczne np. w kierowcę. Współdziałanie potrzebne jest także w przypadku, kiedy dziecko było niegrzeczne, należy zapytać nauczycielkę, lub opiekunkę, co konkretnie się wydarzyło, może chodziło o hałasowanie i tym sposobem przeszkadzanie podczas odpoczynku innym dzieciom, może nasz maluch kogoś uderzył, popchnął, kopnął itp., kiedy wiemy dokładnie z jakim zachowaniem córki, lub syna mamy do czynienia, łatwiej się nam do tego odnieść. Dobrze jest także zapytać, jakie kroki podjęła osoba zgłaszająca niewłaściwe zachowanie naszej pociechy, ponieważ najprawdopodobniej jakieś konsekwencje zostały już wyciągnięte. W domu warto porozmawiać z dzieckiem, o tym, co się wydarzyło, np. w przedszkolu i wyjaśnić mu, dlaczego nie powinno tak postępować, np. „nie wolno ciągnąć innych dzieci za włosy, ponieważ to boli, inne dzieci mogą nie chcieć się bawić z kimś, kto ciągnie za włosy” itp. Nie musimy ponownie karać malucha, jeśli uznamy, że rozmowa wystarczy, ale ważne, aby zachowanie naszego dziecka znalazło odzwierciedlenie w domu. To także jest współdziałanie.

Rodzice w prawidłowo działającej rodzinie, uznają także prawa dziecka w tym prawo do rozumnej swobody, czyli swobody, której zakres poszerza się wraz z wiekiem naszej pociechy, np. na znacznie więcej można pozwolić dziecku, które ma 11 lat, niż takiemu, które ma 5 lat.

Nieprawidłowa postawa rodzicielska

Nieprawidłowa postawa rodzica wobec dziecka charakteryzuje się przede wszystkim odtrąceniem dziecka. Dzieje się tak wtedy, kiedy rodzic uważa, że maluch jest dla niego ciężarem, nie interesuje się swoim potomkiem jako osobą, próbuje nim kierować poprzez rozkazy, krzyki, często tego typu rodziny dotyczy problem przemocy zarówno fizycznej, jak i psychicznej. Dziecko stale krytykowane, poniżane, być może nawet bite, samo może stać się agresywne i złośliwe dla swojego otoczenia. Jego złe zachowanie w szkole, czy w przedszkolu, nikogo w domu już nie dziwi i zazwyczaj jest powodem surowej kary, która jednak wychowawczo nie przynosi oczekiwanych rezultatów.

Nieprawidłową postawą jest także postawa unikająca. Najprościej można wytłumaczyć ją, jako unikanie, czyli udawanie, że dziecko nie istnieje, zobojętnienie na jego losy, często wyraża się to poprzez zaniedbanie podstawowych potrzeb dziecka, takich jak jedzenie, spanie, odpowiednie ubranie itp. Taki rodzic informację o złym zachowaniu dziecka, puści mimo uszu, a nawet jeżeli przyjmie ją do wiadomości w domu i tak nie wyciągnie z niej żadnych konsekwencji i tak nie potrafiłby malucha ukarać, ponieważ często nie orientuje się, co jest dla jego własnego potomka karą, lub nagrodą, albowiem raczej go nie karze, ale także nie nagradza. Taka osoba na bardzo wiele pozwala córce, lub synowi, aby tylko byli cicho i dali jej spokój, nie lubi spędzać czasu wspólnie z

nimi. Dziecko wychowujące się w takiej rodzinie będzie ukrywało w sobie uczucia, mogą pojawić się u niego problemy z nawiązywaniem bliskich relacji z innymi ludźmi.

Niedobrze jest unikać kontaktu z własnym dzieckiem, ale z drugiej strony postawa nadmiernie korygująca także nie jest wskazana. Rodzic nadmiernie korygujący to rodzic nadopiekuńczy, ale także rodzic dominujący. Nie zależy mu na kształtowaniu się osobowości i indywidualności dziecka, chce je ukształtować według własnego planu, dlatego zazwyczaj taki rodzic kontroluje każdy aspekt życia swojego potomka, ale maluch nie jest dla niego ukochaną pociechą, tylko sposobem do osiągnięcia jakiegoś własnego celu. Żeby osiągnąć ten cel, taki człowiek nie zawaha się manipulować uczuciami dziecka i wyręczać go w wielu czynnościach. Dlatego dzieci pochodzące z takiego domu nie potrafią się odnaleźć w życiu, kiedy zostaną nagle same, ponieważ rodzice nie są wieczni i kiedyś może ich zabraknąć, bardzo często są bezradne w obliczu nieprzewidzianych okoliczności, lub po prostu nieszczęśliwe, ponieważ marzyły o innym życiu, niż wiodą, np. ktoś chciał zostać tancerzem i może nawet miał do tego talent, ale został lekarzem, ponieważ tego chciał jego ojciec, taka osoba jest nieszczęśliwa i niespełniona i najprawdopodobniej jest kiepskim lekarzem. Chociaż, podobno Mozart i Paganini także mieli nadmiernie korygujących rodziców, którzy kazali im ćwiczyć grę na instrumentach dziesięć godzin dziennie. Rodzic taki na wieść o złym zachowaniu dziecka, wpadnie w złość i ukarze swoją pociechę niewspółmiernie do przewiny.

Kolejną z postaw niewłaściwych jest postawa nadmiernie ochraniająca. Charakteryzuje się ona tym, że rodzice starają się w każdej sytuacji i za wszelką cenę, wykonują za nie większość czynności, traktują je jak chodzącą doskonałość, na wszystko mu pozwalają. Z trudem przychodzi im karanie własnej pociechy, lub w ogóle nie stosują kar. Mówiąc kolokwialnie, rozpieszczają własne dziecko. Na wieść o jego jakiejś przewinie dojdą do wniosku, że maluch uderzył innego malucha, ponieważ został do tego sprowokowany, bronił się, albo w ogóle tego nie zrobił, tylko inni przypisują mu winę. Dzieci nadopiekuńczych rodziców są nieporadne w dorosłym życiu, czasami brak im pewności siebie, ale zdarza się też, że mają jej za dużo, wyrastają na egoistów i egocentryków, którym się wydaje, że wszystko im się należy i że są idealni, więc jak ktoś może ich nie chceć jako pracowników, partnerów życiowych, czy przyjaciół, miewają wygórowane wymagania odnośnie innych ludzi, późno opuszczają dom rodzinny, a kiedy już to uczynią i tak często w nim bywają, oczekując od rodziców, że pośpieszą na każde ich skinienie.

Podsumowanie

Postawy rodzicielskie obojga rodziców mają wielki wpływ na rozwój dziecka, zarówno te prawidłowe, jak i nieprawidłowe. Wszystko to, co dorosły daje dziecku w późniejszych latach od niego otrzyma, dostanie miłość za okazaną miłość i cierpienie za cierpienie. Dorośli ludzie zasługę za odniesiony w życiu sukces przypisują swoim rodzicom, ale także winią ich za swoje porażki. Kiedy dojrzała już osoba dostrzeże szkodliwą postawę rodziny, może się od niej odsunąć i nie chceć mieć nic wspólnego z ludźmi, którzy uczynili ją nieszczęśliwą. Miejmy nadzieję, że w przyszłości wszystkie nasze dzieci podziękują nam za wysiłek włożony w ich wychowanie.

Opracowała: Róża Oźga na podstawie: Renata Szlecht, Justyna Pawlicka *Postawy rodziców wobec dziecka i ich konsekwencje* na: <http://www.wychowanieprzedszkolne.pl>